

właściwego sądu na temat teologii „literackiej” Noblisty – czyli pomóc w „obiektywnym” spojrzeniu naukowym na teologiczny wymiar tej twórczości, wymiar, którego istnienie zostało przecież bezdyskusyjnie udowodnione.

14. Wydaje się też, iż dwa pierwsze rozdziały (jako „preparacyjne”) są zbyt długie w stosunku do centralnego, trzeciego. Choć, oczywiście ten właśnie rozdział nie byłby możliwy w miarę szczegółowych badań i ustaleń poczynionych w rozdziałach I i II.

Wysunięte w ostatnich kilku punktach zastrzeżenia nie podważają bynajmniej zasadniczej wartości tej twórczej naukowej pozycji. Posiada ona niewątpliwie niezaprzeczalne walory formalne i merytoryczne. Jak już zaznaczono, ma ona zresztą ścisły i progresywny związek „kontynuacji i wynikania” ze zbiorem dotychczasowych artykułów naukowych i publicystycznych Autora. Jest to w każdym razie związek o wyraźnej dominancie teologiczno-systematycznej, a dokładniej: teologicznodogmatycznej. Tak pojęta i opracowana problematyka wypełnia na pewno lukę w naukowej literaturze teologicznej – na skalę przekraczającą nawet polskojęzyczne piśmiennictwo specjalistyczne – budując cenny pomost twórczego dialogu pomiędzy światem teologii systematycznej, zwłaszcza zaś dogmatycznej i kultury współczesnej. (Ważnym szczegółem jakby „intuicyjno-naukowej dalekowzroczności” jest m.in. też dostrzeżenie i podkreślenie w tej pracy wielkiej rangi poezji Wisławy Szymborskiej, której w międzyczasie została przyznana tegoroczna literacka nagroda Nobla!)

Ta wybitna rozprawa naukowa ujawnia w ogóle wiedzę i kompetencję teologiczną Autora, jest też przykładem staranności i erudycyjności naukowej „roboty”. Sądzę, że tak dotychczasowe publikacje Autora, jak i ta właśnie książka świadczą o jego autentycznej dojrzałości naukowej i wystarczająco solidnym przygotowaniu do w pełni samodzielnej i twórczej pracy naukowej oraz dydaktycznej w zakresie solidnej teologii systematycznej otwartej na literaturę piękną jako również „locus theologicus” (zob. jego poprzednią publikację: *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury. Literatura piękna jako locus theologicus*, Katowice 1994, ss. 226).

Bp Alfons Nossol

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 30 (1997) s. 357-361.

PAPIESKA AKADEMIA TEOLOGICZNA W KRAKOWIE. WYDZIAŁ TEOLOGICZNY W KRAKOWIE 1397-1997. KSIĘGA JUBILEUSZOWA, pod red. Stanisława Piecha, Wydawnictwo Naukowe PAT w Krakowie, Kraków 1997, ss. 291+133 ilustracje.

Niniejszej recenzji można dać tytuł „Jubileuszowy Dar”, jako że recenzowane dzieło stanowi istotnie dar, który otrzymał od Rektora i Senatu PAT w Krakowie każdy z uczestników spotkania przedstawicieli polskiej nauki i kultury z papieżem Janem Pawłem II z okazji 600-lecia ustanowienia Wydziału Teologicznego w Krakowie. Spotkanie miało miejsce w kolegiacie św. Anny dnia 8 czerwca 1997 roku, w ramach V Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, tuż po kanonizacji na Błoniach krakowskich, królowej Jadwigi, fundatorki Wydziału Teologii we Wszechnicy Krakowskiej, świętującego w tym roku swój wielki jubileusz – 600-lecie istnienia. Uczestniczyło w nim 600 osób z całej Polski i spoza niej, np. noblista Cz. Miłosz, wykładający w USA.

Jubileuszowy Dar, jak przystało Uczelni, w której aż do lat 20 naszego wieku wykładano po łacinie (s. 178), ma najważniejsze strony podane również i w tym języku (s. 2 tytułowa; dedykacja dzieła najsławniejszemu studentowi i wykładowcy tejże Uczelni – Umiłowanemu Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, wielkiemu kanclerzowi Papieskiego

Wydziału Teologicznego, jak i założycielowi Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, s. 5 i s. 289 ze spisem treści). Pod piękną i wielce wymowną dedykacją łacińską są podpisani wdzięczni profesorowie i studenci tejże Uczelni. Barwny portret obok ukazuje Tego, który jako ręka Bożej Opatrzności doprowadził wspaniałe dzieło, dziś już świętej Jadwigi, do niebywałego rozkwitu (ustanowienie PAT w 1981 roku), przysparzając tym samym sławy całej Almae Matri Cracoviensi w szerokim świecie.

Jakie to dzieło? Ma kilku autorów. Redaktorem jest ks. Stanisław Piech, docent dr hab. na Wydziale Historii Kościoła. Spod jego pióra spłynęły: Wprowadzenie (ss. 13-14) oraz trzy rozdziały dzieła (IV. W czasach sarmatyzmu (1603-1780), ss. 81-112; VI. Odbudowa dawnej świetności (1880-1918), ss. 137-163; VII. Znowu sławny z nauki (1918-1939), ss. 165-192), czyli 1/3 całości. Z tegoż Wydziału wywodzą się ponadto dwaj autorzy recenzowanego dzieła: o. Marian Kanior OSB, profesor dr hab. (V. Lata przemian i upokorzeń (1780-1880), ss. 113-135) i o. Wiesław Franciszek Murawiec OFM, doc. dr hab. (III. Scholastyka – humanizm -reformacja (1500-1603), ss. 61-80). Przedmowę (ss. 9-11) oraz dwa ostatnie rozdziały (IX. A jednak przetrwał (1954-1981), ss. 215-230; X. Nowy etap (1981-1997), współautorem ks. dr Jan Szczurek, ss. 231-248), napisał nie tylko z wielką kompetencją, ale i con amore ks. Adam Kubiś aktualny (od 1992 roku) rektor PAT, całkowicie oddany sprawom tej Uczelni i z nią się identyfikujący, niemalże totus tuus Pontificiae Academiae Theologicae Cracoviensis.

Autorami pozostałych trzech rozdziałów są historycy UJ: Mieczysław Markowski (I. Od katechezy misyjnej do fakultetu (966-1397), ss. 15-36; II. Złoty wiek (1397-1500), ss. 37-60) i Mieczysław Barcik (VIII. Okupacja – Wyzwolenie – Likwidacja (1939-1954), ss. 193-214). Wkład w dzieło, w jego artystyczny kształt, miał też ks. dr Marian Zieliński, który zaprojektował stosowną na taki jubileusz okładkę (na tle zieleni złote ozdóbki ze starodruku z Biblioteki Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach); zebrał i opisał dokładnie bogaty materiał ilustracyjny (ss. 273-288). Zdjęcia profesorów Wydziału Teologicznego, wzięte z tableau roczników międzywojennych i powojennych, znajdujących się obecnie w gmachu WSSD w Katowicach, będą budzić sentymenty i wspomnienia u księży, którzy o nich słyszeli z opowiadań poprzednich pokoleń lub byli ich słuchaczami na Wydziale Teologicznym UJ w Krakowie w latach powojennych. Cały ten materiał poglądowy ze zdjęciami trzech seminariów duchownych – krakowskiego, śląskiego i częstochowskiego, Collegium Novum, gdzie odbywały się wykłady dla studentów teologii, jest cennym uzupełnieniem tej iście Jubileuszowej Księgi. Przez ten materiał staje się ona bliska sercu i jakby bardzo ludzka.

Tekst dzieła otwiera *Słowo wstępne* wielkiego kanclerza Akademii kard. Franciszka Macharskiego na 600-lecie Wydziału Teologicznego (ss. 7-8). Patrzy on na jubileusz w perspektywie Roku 2000, który będzie w Krakowie – jak pisze – sześćsetleciem Uniwersytetu Jagiellońskiego i tysiącleciem Kościoła krakowskiego. Wyraża nadzieję na kanonizację królowej Jadwigi, co dokonało się na Błoniach krakowskich w niedzielę 8 czerwca 1997 roku w obecności ponad półtora milionowej rzeszy wiernych z całej Polski. W słowach chwytających za serce pisze kard. Macharski o fundatorce albo raczej o refundatorce Akademii Krakowskiej. Po wiekach Jan Paweł II zaświadcza: „To jest moja Alma Mater”. Z kolei to On stał się refundatorem tegoż Wydziału Teologicznego, gdy go przekształcił w Papieską Akademię Teologiczną (1981). O świętej Jadwidze, wspominając jej czarny Krzyż w katedrze wawelskiej, pod którym spoczywają Jej święte relikwie, zaświadcza: „Z niej wyrosliśmy!” Jest w tym krótkim słowie, pełnym mistyki dziejów, serdeczna prośba, by św. Jadwiga szła z nami przez dzieje do końca. Przytacza słowa modlitwy papieża do Niej, wypowiedziane u stóp Wawelskiego Krzyża: „Jadwigo..., kres Twojej miłości leży dalej... Może nam go odsłonią przyszłe lata?”

Dzieło wydane na Jubileusz 600-lecia jest jedynie zapowiedzią 6-tomowej większej serii, która ma być dopiero napisana (s. 10). Potrzeba jeszcze wielu badań odnośnie do tych okresów, które zostały jedynie szkicowo w *Księdze Jubileuszowej* przedstawione. Na końcu dzieła wskazano źródła i już opublikowane opracowania (ss. 267-271). Jest wśród tych ostatnich wspomniane dzieło wielkiego historyka ks. Jana Fijałka (1864-

1936): *Studia do dziejów Uniwersytetu Krakowskiego i jego Wydziału Teologicznego w XV wieku* (Kraków 1898). Dotyczy ono jednak tylko jednego wieku i są to dopiero studia do dziejów, które miałyby być dopiero napisane. W *Księdze Jubileuszowej* została uświadomiona taka potrzeba oraz wskazana droga przyszłych badań, tak by można było napisać w przyszłości wielką i dojrzłą syntezę tych dziejów.

Nas, Ślązaków, powinny cieszyć akcenty śląskie w już opublikowanej monografii. Pozwolę sobie wymienić niektóre. M. Markowski podaje, że zanim powstał uniwersytet w Krakowie, studiowało na Uniwersytecie Praskim (lata 1367-1409) około 400 osób z Korony Królestwa Polski (Corona Regni Poloniae), około 300 Pomorzan i około 300 Ślązaków. Wielu z nich kontynuowało studia uniwersyteckie w Krakowie, robiąc karierę uniwersytecką (ss. 39 n).

Wśród pierwszych ośmiu promowanych na Wydziale Teologii w Krakowie bakałarzy było trzech ze Śląska (Franciszek z Brzegu, Erazm z Nysy, Jan z Kluczborka). Pierwszy był później na nim profesorem (s. 46). Wśród promowanych doktorów był w XV wieku wspomniany wyżej Erazm z Nysy. Do najwybitniejszych teologów tego okresu jest zaliczany tam Wawrzyniec z Raciborza, odnowiciel krakowskiej astronomii, Mikołaj Tempelfeld z Brzegu, zawołany kaznodzieja najpierw w Krakowie, a potem we Wrocławiu. W Złotym Wieku (1397-1500) za godnych uwagi uznaje M. Markowski ponadto Bernarda Mikosza z Nysy, miłośnika książek; Jana Taczela z Raciborza, opata cystersów w Mogile.

W tym kontekście wspomina Wojciecha z Brudzewa, znanego astronoma (nauczyciela Mikołaja Kopernika w Akademii Krakowskiej?); rzecz dziwna, że sławny astronom Mikołaj Kopernik jest w recenzowanej tu monografii jubileuszowej tylko jeden raz mimochodem wspomniany; może dlatego, że nie był studentem na Wydziale Teologii, lecz na Wydziale Artium (Filozofii)? Mankamentem rozdziału napisanego przez W. F. Murawca zdaje się być to, iż pisząc o Janie Leopolicie Starszym (+ 1535, s. 69), nie wymienia przekładu Nowego Testamentu jego imiennika (1556) i całej Biblii (1561) na język polski. A było się czym pochwalić, gdyż Jan Nicz, zwany Leopolitą, będąc profesorem Akademii Krakowskiej, dokonał jako pierwszy tego dzieła, przed ks. Jakubem Wujkiem (studia w Akademii Krakowskiej 1558-1559, bakałareat nauk wyzwolonych).

A co byłoby godne wspomnienia z nowszej historii Wydziału Teologicznego UJ w Krakowie? Mamy wciąż na uwadze momenty śląskie. Po ustanowieniu metropolii krakowskiej w wyniku zawartego w 1925 roku konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską, bullą Piusa XI *Vixdum Poloniae unitas*, weszły w jej skład nowe diecezje: częstochowska i śląska (katowicka). Jej biskupi – częstochowski Teodor Kubina i śląski August Hlond, późniejszy prymas, zdecydowali się na kształcenie swoich kleryków w Krakowie, gdzie obydwie te diecezje zbudowały wkrótce swoje seminaria. *Księga Jubileuszowa* ukazuje je na barwnych fotografiach (il. 113 i 114).

Inicjatywa biskupów częstochowskiego i śląskiego (obaj byli z pochodzenia Ślązaki) znalazła gorącego orędownika w osobie metropolity krakowskiego, księcia arcybiskupa Adama Stefana Sapiehy, który uznał zamiar ten za bardzo korzystny dla Krakowskiej Akademii. Zarysowała się bowiem myśl utworzenia w Krakowie silnego ośrodka studiów teologicznych. Ks. prof. Konstanty Michalski, także Ślązak, napisał w roku 1937: „Powstał w ten sposób jeden z najliczniejszych wydziałów teologicznych w Kościele, powstała schola caritatis dla kleru trzech diecezji, zbudowała się podstawa do współpracy naukowej, której dzisiaj dostatecznie ocenić jeszcze się nie zdoła. Niezliczone podniety do pracy działają tutaj, a nie działałyby gdzie indziej. Dla Wydziału Teologicznego rozszerzył się zasięg wpływów, pomnożyły się szeregi tych, którzy w przyszłości będą rozbudowywali polską myśl teologiczną” (K. Michalski CM, *Dwadzieścia pięć lat pasterzowania Księcia Metropolity Adama Stefana Sapiehy*, pod redakcją F. Machaya, Kraków 1937, s. 24). W monografii odnotowano: W 1934/35 r. studenci przynależni do diecezji katowickiej stanowili 41% ogółu słuchaczy Wydziału Teologicznego UJ (s. 171).

Fonetykę i morfologię hebrajską w roku akademickim 1936/37 wykladał ks. Józef Jelito, docent studium biblijnego Starego Testamentu, asyriolog, znawca języka akkadyjskiego i pisma klinowego. Ze względu jednak na trudności pogodzenia pracy naukowej z obowiązkami referenta i notariusza w Kurii Diecezjalnej w Katowicach zrezygnował z zajęć w uniwersytecie (s. 177). O ks. K. Michalskim CM dowiadujemy się z monografii, że został profesorem nadzwyczajnym filozofii z nominacji naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego w roku 1919, a dwa lata później otrzymał nominację na profesora zwyczajnego. Ks. K. Michalski miał dar żywego słowa, mówił bardzo bezpośrednio i oryginalnie, a zarazem konkretnie i plastycznie. Dla swoich uczniów był zawsze tylko przyjacielem, który się głębią myśli z każdym jak równy z równym dzielił, powodowany nie tyle chęcią nauczania, co pragnieniem dopuszczenia drugich do tej radości, jaką dawało mu coraz istotniejsze poznanie prawdy – napisała o nim M. Morstin-Górska, 30 lat po jego śmierci (+1947), w szkicu *Przyjaciel serc ludzkich* (70 żywotów, pod redakcją A. Paluchowskiego, Kraków 1977, s. 221). Czerokrotnie był dziekanem Wydziału (1923/24, 1928/29, 1935/36-1936/37). W roku 1931/32 piastował godność rektora Uniwersytetu (s. 182). O wybitnym wkładzie tego Ślązaka w naukę i kulturę nie tylko Polski, ale i Europy pisze ks. S. Piech w punkcie *Wkład do nauki i kultury* (ss. 187-188). Swoje prace badawcze z historii filozofii publikował ks. K. Michalski na ogół w języku francuskim. Portret ks. K. Michalskiego CM (1879-1947) jako rektora ukazuje il. 96 (w posiadaniu Księży Misjonarzy św. Wincentego i Paulo, Kraków-Stradom). Nasze seminarium w Katowicach posiada również jego portret, namalowany z inicjatywy ks. bpa Herberta Bednorza, który uważał go za swojego najwybitniejszego profesora.

Momentów śląskich nie brak też w rozdziale napisanym przez M. Barcika na podstawie zasobów archiwalnych UJ (ss. 193-214). W czasie wojny uczył w seminarium krakowskim filozofii chrześcijańskiej ks. Franciszek Śleżiona CM; śpiewu gregoriańskiego w seminarium częstochowskim ks. Józef Weissmann CM, późniejszy wicerektor w SSD w Krakowie, do roku 1955. Z powodu zakazu przyjmowania nowych kandydatów do seminariów w GG (od r. 1941) na tajnych kompletach teologicznych studiowali w Krakowie między innymi Karol Wojtyła a ze Śląska Franciszek Konieczny. O najtrudniejszej sytuacji studentów śląskich – w porównaniu z innymi słuchaczami UJ w czasie wojny – dowiadujemy się na ss. 201-202.

Po wojnie (od roku 1948) wykłady z teologii pastoralnej na Wydziale Teologii UJ prowadził ks. dr Herbert Bednorz, późniejszy biskup katowicki (s. 205), aż do aresztowania go jesienią 1952 roku. Pamiętam jego wykłady na początku IV roku studiów w październiku tegoż roku, przy Placu Jabłonowskich, dla dwóch połączonych roczników z trzech seminariów diecezjalnych i studentów ze zgromadzeń i zakonów (s. 205). Po 1945 roku oprócz studentów wymienionych seminariów, odbywali regularne studia teologiczne na Wydziale Teologii UJ przejściowo także alumni z archidiecezji wrocławskiej i administracji apostolskiej Śląska Opolskiego (s. 209). Wydział został faktycznie zlikwidowany uchwałą Rady Ministrów z 11 VIII 1954 roku (ss. 210-211).

Na przełomie lat 1956/57 próbowano przywrócić funkcjonowanie Wydziału Teologii przy UJ w Krakowie. Jako argument wysuwano potrzeby Kościoła polskiego i dobro ogólnonarodowe. Istnienie tego fakultetu w Krakowie jest konieczne dla podtrzymania i pogłębienia polskości wśród młodzieży południowo-zachodnich kresów Polski – Spisza, Orawy, Śląska, skąd w znacznej części wywodzili się studenci WT UJ (mowa posła Z. Makarczyka w Sejmie, 12 VII 1957 roku). Duchowieństwo trzech diecezji: częstochowskiej, katowickiej, krakowskiej zwróciło się w tej sprawie do Prezydium Rady Ministrów (21 XI 1956). Profesor dogmatyki, ks. Ignacy Różycki, ogłosił w „Tygodniku Powszechnym” artykuł *Wydział królowej Jadwigi* (TP 11 (1997) nr 5). Na ogłoszenie tego artykułu w katowickim „Gościu Niedzielnym” i krakowskim „Dzienniku Polskim” nie zezwoliła cenzura (s. 214). Do tej sprawy wrócił kardynał Karol Wojtyła w liście do premiera z 16 VI 1971 roku. Pisał: „...Przez sześć wieków służył (WT UJ) kulturze polskiej. Szczególne usługi oddał w okresie po odzyskaniu niepodległości, gdy skupili się na nim studenci teologii, pochodzący z trzech zaborów i wychowujący się w istniejących w Krako-

wie trzech Seminariach Duchownych: Krakowskim, Częstochowskim i Śląskim. W szczególnie sposób Wydział Teologiczny UJ przyczynił się do umocnienia polskości duchowieństwa śląskiego, które przez studia na tym Wydziale nawiązało więzy z kulturą polską i z kolei szerzyło ją i pogłębiało na obszarze swojej działalności" (s. 217).

Rozdział X (ostatni): Nowy etap (1981-1997) odnosi się do powołanej dnia 8 XII 1981 roku do życia Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Odnosny dokument to motu proprio *Beata Hedwigis* Jana Pawła II. Istnieją w niej trzy wydziały: teologii, filozofii i historii Kościoła. Po przedstawieniu wszystkich struktur rozwijającej się dynamicznie Akademii, która posiada pełną akceptację państwa, z możliwością nadawania wszystkich stopni naukowych i przyznawania tytułów profesorskich, jest w *Księdze Jubileuszowej* akapit, którym chciałbym zakończyć jej prezentację. Wynika z niego, że archidiecezja katowicka nie wykorzystała tych możliwości, jakie się otwały z powołaniem w Krakowie przez Stolicę Apostolską PAT. „O rozwoju Akademii świadczą też liczne umowy o współpracy naukowej zawierane przez wyższe seminaria duchowne najpierw z Papieskim Wydziałem Teologicznym, a następnie z Wydziałem Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Do Roku Jubileuszowego (1997) zawarto dwie umowy o agregację (z Instytutem Teologicznym w Tarnowie i Warmińskim Instytutem Teologicznym „Hosianum” w Olsztynie) i dwadzieścia dwie umowy afiliacyjne. Dzięki umowom absolwenci tych instytucji mogą przede wszystkim otrzymać stopnie naukowe magistra teologii. O wynikach prac badawczo-naukowych w latach 1981-1997 świadczy nadanie licznych stopni i tytułów naukowych magistra, licencjata, doktora, doktora habilitowanego oraz profesora nadzwyczajnego i profesora zwyczajnego na wszystkich wydziałach” (ss. 245 n).

Kończę pytaniem: Dlaczego nie jesteśmy wśród tych, którzy zawarli z PAT umowy o agregację? Wszak mamy ku temu wymagany potencjał. Św. Jadwiga, patronka Akademii, chciałaby zapewne i dla nas być w pełniejszy sposób Alma Mater – Poloniae et Silesiae.

Ks. Stanisław Pisarek

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 30 (1997) s. 361-363.

Birger A. Pearson, *GNOSTICISM, JUDAISM AND EGYPTIAN CHRISTIANITY*, Fortress Press, Minneapolis 1990, ss. 228.

Birger A. Pearson, profesor na uniwersytecie Santa Barbara w Kalifornii, w książce *Gnosticism, Judaism and Egyptian Christianity* zebrał swoje studia z ostatnich dwudziestu lat. Częściowo zrealizował je w Institut for Antiquity and Christianity w Claremont w Kalifornii, w instytucie specjalistycznych studiów nad tekstami z Nag Hammadi. Największym przedsięwzięciem naukowym Pearsona jest wydanie koptyjskich tekstów z Nag Hammadi, publikacja utworów z IX i X kodeksu tego zbioru. W większości studia zamieszczone w tym tomie są wynikiem badań nad utworami gnostyków zapisanymi w tych kodeksach.

Z trzynastu esejów tylko trzy stanowią pierwszą publikację badań. Inne były już wcześniej publikowane w innych zbiorach. W tym wydaniu jednak zostały przepracowane i uaktualnione.

Pearson zajął się najpierw terminologią „gnostycyzmu” i „gnozy” („Friedländer Revisited: Alexandrian Judaism and Gnostic Origins” s. 10-28) i starał się określić związki i rozgraniczenia między judaizmem i gnostycyzmem w związku z pracą M. Friedländera z